

„Ignacy Jezierski - pleszewianin z wyboru”

Autor: Stanisław Kostka Szymański

Format: 170 x 245 mm

Oprawa: twarda

Ilustracje: barwne i czarno - białe

Liczba stron: 110 s.

Wydawca: Muzeum Regionalne w Pleszewie

Rok wydania: 2011

Książka składa się, oprócz słów od autora, z trzech części. Pierwsza - „Żołnierz Piusa IX-obroncą Ankony” i druga - „Pleszewianin z wyboru” poświęcone są głównie opisowi życia i przebogatych dokonań Ignacego Jezierskiego. Trzecia część - „Dalsze losy fabryki”, zwięźsza działalność firmy „I. Jezierski. Pleszew”, potem „I. Jezierski i Spółka”, jeszcze później „Pleszewska Fabryka Maszyn W. Jezierski i Spółka”, by od 11 września 1917 r. nazywać się „Pleszewska Fabryka Maszyn S. Samulski i S-ka”, a od 20 września 1935 r. „B. Samulski i Sp. Fabryka Maszyn w Pleszewie Spółka Komandytowa”, a dzisiaj nazywanej „FAMOT Pleszew sp. z o.o.”. Książka ta jest świadectwem życia i działalności wspaniałych ludzi, oddanych Polsce, Wielkopolsce i Pleszewowi, czyli Ignacemu Jezierskiemu, Sewerynowi Samulskiemu i należącemu do rodziny Jezierskich artyście Antoninowi Szymańskiemu. Książka eksponuje wybitne zdolności organizacyjne tych ludzi, zdolności, którymi przewyższali oni Niemców, a konsekwencją i uporem w działaniu powinni być dla nas wzorem i dzisiaj. (ze wstępu Andrzeja Szymańskiego)

Cena: 30 zł





Stacja nr 130. Nowa stacja
na linii wjazdowej
na pagórkach, składowa
konstrukcja obrotowego szkieletu.
Fot. Antoni Szymanski, 1912



Kamienica w Sopocie przy
Grodzkiej 2, fabryka
ul. Kmieńska kultura 25
Fot. A. Szymanski 1914

– szambelan Siciń Cegielski, dyrektor fabryki Inz. Henryk Suchowiat
i ks. radca Kotwicki, który dokonał aktu poświęcenia.
Wybudowanie nowej fabryki okazało się przedsięwzięciem niezwykle
skomplikowanym, przekroczyło kilkakrotnie się przedsięwzięciem niezwykłe
spółki na skraj bankructwa.
W grudniu 1913 r. dwukrotnie przyjeżdżał do Pleszewa przedstawiciel
zarządu fabryki Cegielskiego, Inz. w 1912 r. proponowano Sewerynowi
Sambickiemu stanowisko dyrektora w nowej fabryce, wtedy proszono go
udzielić, teraz prawie błagano, aby pomógł ratować najwięcej polskie
przedsiębiorstwo w Rzeczy.
Sambicki poprosił o udostępnienie mu wszystkich aktów i pas-
now firmy. Powiedział, że porzeka trzeci miesiąc na wyczerpanie i pas-
zapomniał się ze stanem przedsiębiorstwa i dopiero wówczas będzie
Przebiegł się, z żoną i jej doradcą – Aleksandram Szymańską –
ktoś badał jego sytuację, do Poznania i przez pierwsze trzy miesiące
1914 r. badał stan przedsiębiorstwa i zastanawiał się jak uratować je od
bankructwa.
Po trzech miesiącach przejął zaprejonowane stanowisko 1 i 1 kwietnia
1914 r. został oficjalnie dyrektorem fabryki H. Cegielski Towarzystwo
Akcyjne w Poznaniu.
Pleszewianie bardzo żalowali tego, że Sambicki opuścił ich miasto
i aby wyrazić swoje wielkie dla niego uznanie, zorganizowali specjalną
posagowa uroczystość.
Ks. Niesiołowski po tej uroczystości napisał:
„Zadanie, z którym często spotykamy ludzi jest, jak wiadomo obja-
wem dość prostym, nie zawieszają w najgłębszych środowiskach. O ile chodziło
w dyr. Sambickiego, nie zawieszają w najgłębszych środowiskach. O ile chodziło
zadanie. Być może, przesyłał, aby mu ktoś uratował pracę z fabryki
niechęć spotykana w życiu. Był to sp. człowiek doskonały, opasany
Jeżeli ktoś go porządkował, nie wchodził gniewem, co najgłębszy sporząd-
na owego człowieka, przesyłał, nie wchodził gniewem, co najgłębszy sporząd-
z jednego kąta w drugi. Następnie dawał spokojną i spokojną odpowiedź.
A może ten piosenki szacunek, jaki sobie zdobył, pochodził głównie
stąd, że nie zwykł był odnosić, niemożliwym przyszło, o które go proszono.
(...) Jeżeli się nie raz słyszy zdanie, że wzbudziła jedność społeczne kreszą
Sambickiego na terenie Pleszewa świadczą o tym przyczynom. Nie pomysł,
zaczęły drogą kryzysową, to kłopoty jakieś przyznał wyznał. Wszyscy centymy
by mu ktoś u nas świadomie jakis przyznał wyznał. Wszyscy centymy
w nim wzbudzi obywatela, rzetelnego Polaka i gorliwego katolika.